

Walka z kryzysem

Tajemnica 50 milionów dolarów

Na ostatnim walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Banku Polskiego była mowa między innymi o naszym bilansie platniczym. Prezes Wróblewski rozumował w swoim przemówieniu mniej więcej tak:

Od połowy roku w Banku Polskim niema odpływu dewiz i złota. W praktyce mamy nawet nadwyżkę w bilansie platniczym, lecz poszła ona na wykupienie naszych pożyczek zagranicznych. Na przykład około 1/3 emisji Pożyczki Stabilizacyjnej, która wynosiła ogółem 50 milionów dolarów, znajduje się już w kraju.

P. Prezes Wróblewski zapomniał o jednym: o eksporcie banknotów dolarowych z Polski. Obywatele znosili masowo banknoty dolarowe do banków, które skolei wysyłały je zagranicę, uzyskując zapłatę w innych walutach lub złotych, a także częściowo w tezauryzowanym złocie. Także Bank Polski wysyłał zagranicę poważne ilości banknotów dolarowych, co umożliwiło mu pokrycie zobowiązań zagranicznych państwa bez naruszenia rezerw dewizowo - złotych.

Według obliczeń p. W. Zbijewskiego obieg banknotów dolarowych w Polsce wynosił 50 milionów dolarów. Była to rezerwa walutowa, wprawdzie nie Banku Polskiego, ale — Polski. Dziś rezerwy tej już niema.

Obieg banknotów dolarowych był zarazem pewnem uzupełnieniem szupiego obiegu pieniężnego. Skurczenie obiegu banknotów dolarowych w wydatny sposób zaostrza naszą deflację.

Te pozycje trzeba uwzględnić w rachunku zestawionym przez p. Wróblewskiego. Wówczas przedstawia się on nam w sposób o wiele mniej różowy.

W. Z.

20 procent od kredytów płacił Żyrardów panom Boussacom

Wczorajszy przewód sądowy o nałożeniu sekwestru i wyznaczenie sekwestratora sądowego dla Zakładów Żyrardowskich, rzuciła charakterystyczne światło na metody pracy różnych panów Busaców i Aupetitów. W ich oświeśleniu Żyrardów dawał straty, akcjonariusz polski nie dostawał dywidendy, bo przecież trudno wypłacać dywidendę ze strat. W pojęciu popleczników zagranicznego kapitału, jedynie dzięki bussacowskiemu dobrodziejstwu Zakłady Żyrardowskie dotychczas pracują. A tymczasem jak jest naprawdę?

Zdecydowaną odpowiedź na to dają wyjaśnienia biegłego sądowego.

Oto jego słowa: bilans sporządzony mętnie, nie wyjaśnia faktycznego stanu rzeczy. Należy się cofnąć w badaniu ksiąg aż do roku 1925, w którym zawarta została umowa z Comptoniere de l'Industrie Cottonniere, będącym własnością Boussaca. C. I. C. tak bowiem w skróceniu to przedsiębiorstwo nazywać będziemy, zobowiązało się do spłaty długów Żyrardowa, wynoszących wówczas 5 milj., do dostarczenia surowców i do pomocy technicznej.

Za tę ostatnią czynność, C. I. C. pobierało 2 proc. dochodów brutto, co w niektórych latach przynosiło mu 800 tys. złotych. Niema co mówić, drogo Żyrardów opłacał „pomoc” fachową.

Spłata zobowiązań żyrardowskich wyglądała w rzeczywistości w ten sposób, że Zakłady dały C. I. C. swe akcepty, które C. I. C. zdyskontowało w Paryżu. Akcepty stały się wymieniającymi, tak, że na wykup dawnych akceptów, szła waluta uzyskana z nowozdyskontowanych akceptów.

Zadłużenie Żyrardowa w C. I. C. na początku roku 1933 wynosiło 9.461.000 zł. natomiast przy końcu roku już 10.471.000 zł. W różnicy tych dwóch liczb, przekraczającej sumę miliona zł. ukryte są zyski.

A cóż się składa na to zadłużenie? 373.364 zł. za rzekomą pomoc techniczną, modele i wzory, które jak dowiadywaaliśmy się do Żyrardowa dotychczas nie doszły i napewno nie dojdą, następnie procenty za rzekome zadłużenie 1.217.121 zł., specjalna opłata za gwarancję na weksle 609.073 zł., odszkodowanie za zmianę kontraktu dotyczącego terminów zakupu bawełny 133 tys. zł. rysunki i podróże (czyje?) 158 tys., a należności z tytułu surowców 1.636.000 zł. W ciągu roku przebrano gotówką (bez wymieniania z jakiego tytułu) 2.826 tys. zł. Za co? To zostaje tajemnicą i napewno słodką pp. Boussaców.

Pozatem na poczet tego 10-miljonowego zadłużenia wystawiły Zakłady Żyrardowskie na takąż sumę akceptów „gwarancyjnych” rzekomo, które de facto były pokryciem wekslowem, mającym termin, miejsce płatności, jednym słowem te wszystkie formy, jakie posiadać musi weksel obiegowy. C. I. C. postępowo z temi wekslami w sposób wyżej podany, dyskontując je. Patrząc więc na te operacje nie oczami zarządców Żyrardowa, lecz rzeczoznawcy, należy dojść do wniosku, że wszystkie rzekome zaległości zostały pokryte, niejednokrotnie w dwójnasób. A teraz sprawa oprocentowania tych „zaległości”. Na rachunku conto courante oprocentowanie 12 proc. w stos. rocznym, dodatkowo tytułem gwarancji za żyro 6 proc. Pytanie teraz, komu należało na puszczeniu w obieg weksli Żyrardowa, kto zatem powinien płacić te 6 proc. za żyro? Następnym rachunek był zamknięty nie jak to jest zawsze przyjęte co pół roku, czy co roku, lecz co miesiąc, a zatem faktyczne oprocentowanie było większe, gdyż Żyrardów płacił procenty od procentów.

W ten sposób C. I. C. pobierało około 20 proc. rocznie. Zdawałoby się, że to już zbyt wielkie zyski, ale dla C. I. C. — mało. Dostarcza więc zakładom Żyrardowskim bawełnę, po dowolnej cenie, ażeby utrudnić sprawdzenie faktu i wykazanie ukrytych zysków, żadna faktura nie podaje gatunku dostarczonego towaru. Jak twierdzą fachowcy, obznajmieni dokładnie z gospodarką Żyrardowa, zyski na tych dostawach są wprost lichwiarskie. Ta garść przykładów podwójnej buchalterji systemem żyrardowskim rzuca tak charakterystyczne światło na rabunkową gospodarkę obecnych właścicieli Żyrardowa, że nie można się dziwić wystąpieniu rozgorzyczonej mniejszości polskiej.

P. mec. Konic, próbował zasugerować Sąd pogrózką, że jeśli będzie wyznaczony sekwestrator sądowy, wówczas C. I. C. natychmiast wycofa swe kapitały, a wtedy nastąpiłaby ruina Zakładów.

Naszem zdaniem możnaby to przeboleć, zwłaszcza, że okazałoby się przytem, ile Żyrardów jest naprawdę winien. C. I. C. Wleś.

Sprawa oparcia naszych stosunków handlowych z ZSRR na nowych podstawach, jak to już donosiliśmy, jest w chwili obecnej tematem rozważań zarówno sfer gospodarczych, jak i zainteresowanych czynników rządowych.

Na posiedzeniu 5 marca r. b. zagadnieniem stosunków handlowych z ZSRR zajmie się Rada Traktatowa Organizacji Gospodarczych. Kwestja ta była już poprzednio tematem rozważań na terenie Izby Przem.-Handlowej w Warszawie.

Sfery gospodarcze, po sprzecywaniu swych poglądów na sprawę ewentualnej przebudowy systemu wymiany towarowej z ZSRR, zakumulują swoją opinię w tej sprawie czynnikom rządowym, które ze swjej strony również rozpatrują kwestję dalszych stosunków handlowych z ZSRR, przede wszystkim z punktu widzenia przystosowania aparatu finansowania eksportu do ZSRR do nowej sytuacji.

Wśród rozważanych kwestyj poważnem zagadnieniem jest potrzeba powołania do życia w Moskwie instytucji, która reprezentowałaby interesy polskich sfer gospodarczych. Nadzór nad tą instytucją prawnie objąć Związek Izby Przemysłowo-Handlowych.

Można mieć nadzieję, iż pogląd ten zwycięży. Ponadto należy się spodziewać, iż dotychczasowa umowa kontyngentowa, wygasająca z dn. 1 kwietnia r. b., będzie zastąpiona przez nową umowę, zawartą na okres półroczny lub nawet roczny.

W ten sposób C. I. C. pobierało około 20 proc. rocznie. Zdawałoby się, że to już zbyt wielkie zyski, ale dla C. I. C. — mało. Dostarcza więc zakładom Żyrardowskim bawełnę, po dowolnej cenie, ażeby utrudnić sprawdzenie faktu i wykazanie ukrytych zysków, żadna faktura nie podaje gatunku dostarczonego towaru. Jak twierdzą fachowcy, obznajmieni dokładnie z gospodarką Żyrardowa, zyski na tych dostawach są wprost lichwiarskie. Ta garść przykładów podwójnej buchalterji systemem żyrardowskim rzuca tak charakterystyczne światło na rabunkową gospodarkę obecnych właścicieli Żyrardowa, że nie można się dziwić wystąpieniu rozgorzyczonej mniejszości polskiej.

P. mec. Konic, próbował zasugerować Sąd pogrózką, że jeśli będzie wyznaczony sekwestrator sądowy, wówczas C. I. C. natychmiast wycofa swe kapitały, a wtedy nastąpiłaby ruina Zakładów.

Naszem zdaniem możnaby to przeboleć, zwłaszcza, że okazałoby się przytem, ile Żyrardów jest naprawdę winien. C. I. C. Wleś.

Krem i puder „MIAFLOR” Łąka
Używaj zawsze dla swego buziaka

KREM
PUDER
MIAFLOR

UŻYWAJ ZAWSZE DLA SWEGO BUZIKA

HENRYK ŻAK POZNAŃ

W KILKU WIERSZACH

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CUKROWA.

Podsekretarz stanu w M-stwie Prze myslu i Handlu p. Doleżał wyjeżdża dnia 3 b. m. do Londynu na między narodową konferencję, zwołaną przez prezydium światowej konferencji ekonomicznej w sprawie rozszerzenia międzynarodowego porozumienia cukrowego. W konferencji uczestniczyć będą przedstawiciele rządów W. Brytanji, Stanów Zjedn. A. P., Niemiec, Belgji, Czechosłowacji, Węgier, Jawy Kuby, Peru i Polski.

Jednocześnie wyjeżdżają na konferencję przedstawiciele przemysłu cukrowniczego w Polsce pp.: Saks oraz Dądzdżyński.

DEWALUACJA KORONY CZESKIEJ

Dnia 1 marca r. b. odbędzie się w Warszawskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej posiedzenie połączonych komisji handlu zagranicznego i finansowej, poświęcone rozpatrzeniu aktualnej sprawy dewaluacji waluty czeskiej ze szczególnem uwzględnieniem konsekwencji, wynikających z tego tytułu dla dalszego rozwoju obrotów towarowych z Czechosłowacją.

PRZYWÓZ MAKUCHÓW

W Warszawskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej odbyła się konferencja porozumiewawcza z udziałem przedstawicieli Związku Izby i Organizacji Rolniczych, Związku Przemysłu Chemicznego, Związku Olejarń Polskich oraz delegatów Izby Przemysłowo - Handlowych, na której rozpatrzono zagadnienie przywozu makuchów i śrutu sojy; poruszono również szereg spraw natury ogólnej, przede wszystkim sprawę konsumcji i standaryzacji makuchów.

W wyniku obrad osiągnięto całkowite porozumienie między sferami przemysłowemi i rolniczymi, co do importu makuchów; ponadto uchwalono zainicjować prace nad standaryzacją makuchów krajowych, co niewątpliwie pozwoli na rozszerzenie zbytu tego artykułu na rynku wewnętrznym.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,29; frank francuski 34,92; frank szwajcarski 171,10; funt szterling 26,95; marka niemiecka 209,50; szyling austriacki 97; korona czeska 20,65.

Monety: Dolar złoty 9,02; rubel złoty 4,72.

Dewizy: Berlin 210,40; Belgja 123,65; Holandia 357,05; Londyn 23,95; Nowy Jork 5,31,5; Nowy Jork kabel 5,32; Paryż 34,93; Praga 21,99; Sztokholm 139,25; Szwajcaria 171,45; Włochy 45,65; Gdańsk 172,95.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 41,75; 4 proc. Poż. Dolarowa 52,60; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 107,75; 5 proc. Poż. Konwersyjna 58,25; 6 proc. Poż. Dolarowa 69; 8 proc. Poż. Dillonowska 81,50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 58,50; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 63; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 53; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 53,50.

Akcie: Bank Polski 77; Lilpol 11,85; Starachowice 11,15; Warsz. Twar. Akc. Fabr. Cukru 17,50; Ostrowiec 22,50; Modrzejów 4; Haberbusch 38.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto jednolite 700 gl. 14,25—14,75; pszenica jara czerwona szklista 775 gl. 21,50—22,00; pszenica jednolita 748 gl. 21,00—21,50; pszenica zbierana 737 gl. 20,50—21,00; owies jednolity 463 gl. 12,06—12,50; owies zbierany 438 gl. 11,50—12,00; jęczmień kaszany 632 gl. 13,75—14,25; jęczmień browarny 684 gl. bez obr. 15,50—16,00; groch polny z workiem 20,00—22,00; groch victoria z workiem 28,00—32,00; wyka 12,75—13,25; piszczyca 12,75—13,25; seradela podw. czyszczona 3,50—10,50; łubin niebieski 7,50—8,00; łubin żółty 9,50—10,00; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepak zimowy 49,00—51,00; rzepak letni 49,00—51,00; siemię lniane bas. 90 proc. 43,00—44,00; koniżyna czarna surowa bez grubej kan. 150,00—190,00; koniżyna czerwona bez kan. o czyst. 97 proc. 210,00—235,00; koniżyna biała surowa 60,00—70,00; koniżyna biała bez kan. 100,00 o czyst. 97 proc. 80,00—100,00; ziemniaki fabryczne 4,00—4,25; mak niebieski z workiem 45,00—50,00; mak pszena na gat. pierwszy 45 proc. luku. 34,00—38,00; mak pszena gat. I 65 pr. 30,00—34,00; mak pszena gat. drugi 20 proc. po luku. 25,00—30,00; mak pszena gat. trzeci „poślednia” 17,00—23,00; mak „żytnia I gat. 0 do 55 proc.” 24,00—25,00; mak „żytnia I gat. 0 do 65 proc.” 23,00—24,00; mak „żytnia II gat. 17,00—18,00; mak „żytnia razowa” 18,00—19,00; mak „żytnia poślednia” 12,00—13,00; otręby pszenne szale z przem. stand. 12,00—12,50; otręby pszenne średn. z przem. stand. 11,00—11,50; otręby żytnie z przem. stand. 8,50—9,00; kuchen lniane 17,00—17,50; kuchen rzepakowe 13,00—13,50;

MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA NA ELIKSIERZE

CHERYS

POWSZECHNIE
ZNANEJ DOSKONAŁOŚCI

Irena Pannenkowa

W i e z y

Powieść

ROZDZIAŁ X.

Z notatnika Jana

Lwów, 10 sierpnia 1914.

...I oto, zamiast wojować, leżę sobie najcywilniej w świecie, w możliwie najbardziej cywilnym łóżku.

Z nudów piszę. Także z pewnego poczucia obowiązku: wstępujemy